

Według władz RPA czarni rasiści nie istnieją?

20 stycznia 2016

Ostatni biały prezydent Republiki Południowej Afryki Frederik Wilhelm de Klerk dostał się pod ostrzał krytyki tamtejszych mediów i polityków z powodu doniesienia na 45 wpisów w mediach społecznościowych do Południowoafrykańskiej Komisji Praw Człowieka (SAHRC). Doniesienie złożyła Fundacja de Klerka. Napisano w nim, że „niektórzy czarni mieszkańcy RPA przejawiają najbardziej niebezpieczny i zjadliwy rasizm”. Sprawę skomentowali politycy rządzącego ANC, którzy w oświadczeniu napisali, że wpis ten „był obraźliwy dla czarnych ludzi”.

Jest to kolejny z przykładów „zarezerwowania” rasizmu wyłącznie dla białych, która to „rezerwacja” stanowi swoisty dogmat politycznie poprawnych środków przekazu i polityków na całym świecie. Samo stwierdzenie, że istnieją rasiści innego niż biały koloru skóry uczyniło bowiem z de Klerka... rasistę.

Nie tak dawno ANC zapowiedziała zaostrzenie przepisów „antyrasistowskich” a w komentarzach i słowach poparcia podkreślano, że chodzi o rasizm uderzający w czarnych. Jest to o tyle ważne, że to właśnie w RPA dochodzi do gwałtownych wystąpień czarnych radykałów przeciwko białym, demonstracji podczas której na transparentach i w okrzykach słyszy się groźby pod adresem białej społeczności. RPA jest również krajem, w którym, po objęciu władzy przez ANC w 1994 roku, w szczególnie drastyczny sposób zamordowano ponad cztery tysiące białych farmerów. Sprawa mordów, która określana jest terminem „farm crimes” jest bagatelizowana przez władze. W RPA także wprowadzano w życie przepisy o tzw. „pozytywnej dyskryminacji” czyli utrudnianiu dostępu do uczelni czy miejsc pracy białym aby „wyrównać” rasowo zatrudnienie.

Rzecznik ANC Zizi Kodwa odnosząc się do doniesienia Fundacji de Klerka przypominał, że był on prezydentem w czasach apartheidu a jego wypowiedź ma znamiona zaprzeczania istnienia zinstytucjonalizowanego rasizmu pod rządami białych.

W zabezpieczonych i przedstawionych komisji komentarzach czarnych Afrykanów pisano o konieczności zabicia wszystkich białych, wypędzenia ich z Afryki, o gwałceniu białych kobiet i dzieci. Wpisy te nie zainteresowały polityków rządzącej partii, którzy tym samym podkreślają, że czarny rasizm po prostu nie istnieje. Z wielu stron posypały się natomiast głosy krytyki. Narodowa Organizacja Obywatelska (SANCO) oświadczyła, że doniesienie to demaskuje de Klerka jako „szarlatana”. Natomiast koalicjant ANC, Komunistyczna Partia Południowej Afryki nazwała byłego prezydenta rasistą.

De Klerk był prezydentem RPA w latach 1989-1994, w tym roku przekazał władzę Nelsonowi Mandeli (wspólnie z nim jest laureatem Pokojowej Nagrody Nobla). Powołana do życia fundacja jego imienia nie wyróżnia się spośród wielu podobnych organizacji działających w RPA. Wśród swoich statutowych celów wymieniają m.in. „promowanie jedności w różnorodności” wśród społeczeństwa RPA i dążenie do pojednania pomiędzy białą i czarną społecznością.

Na podstawie: TimesLive.co.za

Źródło: Autonom.pl